

CENY PRENUMERATY:

„Gazeta Poranna“ 1 Mk. „Gazeta Wieczorna“ 70 fgn.
 W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“ z przesyłką pocztową 32 Mk.

Ogłoszenia

przyjmuje Administracja, ul. Sokoła l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
 W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widołk l. 18.

GAZETA

PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/l. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5123.

Lwów, czwartek 11 marca 1920

Rok XI

Oddziały bolszewickie utraciły między sobą kontakt! Rokowania pok. rozpoczną się z końcem b. miesiąca!

Ciągle zmiany osobiste w urzędach warszawskich.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 9. marca.

(A.) Państwo polskie nie posiada do tej pory szematyzmu urzędniczego. Trudno się wyrobić pojęcie, ilu państwo ma urzędników, z jakich sfer ci urzędnicy się rekrutują, jakie posiadają wykształcenie, czem byli w przeszłości za czasów przedwojennych i podczas wojny, jaka pobierają pensję i jakie dodatki.

Każdy, kto zna szematyzmy urzędnicze państw zagranicznych, ten wie, że bez pomocy podobnego zestawienia niepodobna nabrać wyobrażenia dokładnego o ilości oraz jakości ciar urzędniczego w Polsce. Są państwa, które w jednej książce podają spis dokładny wszystkich urzędników państwowych. W innych taki spis ogólny obejmuje tylko urzędników wyższych, zajmujących stanowiska kierownicze i sąm. dzielne. Natomiast spis urzędników wszystkich, wraz z datami ich osobistego wykształcenia, lat służby i awansu oraz z odznaczeniami podają szematyzmy poszczególnych ministerstw albo — jak w Austrii — szematyzmy poszczególnych krajów koronnych.

W Polsce na razie zestawienie takiego ogólnego szematyzmu natrafiałoby na duże trudności. Raz dlatego, że jeszcze nie wszystkie posady są już stworzone lub obsadzone, powtóre i dlatego, że często, zbyt często zachodzą zmiany osobiste. Wogóle jest zdumiewającym, jak często w ministeriach urzędnicy się usuwają, podają do dymisji, przechodzą na inne posady.

Te ciągle zmiany w ministerstwach polskich oraz innych władzach centralnych są następstwem wielorakich przyczyn. I tak przede wszystkim jest skutek faktu, że jeszcze do tej pory obsadza się mnóstwo posad ludźmi zgoła nieodpowiednimi. Jedni wkręcają się sami, mając śmiałość podejmowania się zadań do których stanowczo nie dorastają. Inni za sprawą protekcji zajmują stanowiska, których obowiązkowi nie mogą sprostać. W każdym razie trwa to czas pewien, zanim zwierzchnicy takiego urzędnika się przekonają, że on nic nie wart i zanikają się zdecydowanie na usunięcie go z urzędu lub na zarekomendowanie go jakiemuś ministerstwu.

Dalej, dużo posad jest zgoła niepotrzebnych. Ministerstwa polskie pracują z pomocą personelu

Ciąg dalszy na str. 2-giej.

Oddziały bolszewickie straciły między sobą łączność! Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 9. marca.

FRONT LITEWSKO-BIALORUSKI: Walki, jakie wywiązały się na odcinku poleskim w rejonie Kalenkowicz w związku z kontratakami bolszewickim na ten punkt, mają przebieg dla nas bardzo pomyślny: Wszystkie wojska nasze w nader trudnych warunkach terenowych, spowodowanych ogólnymi roztopami w tym bagnistym terenie walczyły z podziwianą godną wytrzymałością i poświęceniem. To też doprowadziły one do zupełnej demoralizacji nieprzyjaciela. Oddziały jego rozbite i straciwszy łączność ze swoimi dowództwami, snują się bezładnie, uciekając na każdą wiadomość o naszych wojskach. Kilka oddziałów zbuntowało się, odmawiając pójścia do kontrataku. Zdobyć

nasza oprócz dotychczas meldowanej, wzrosła na 13 statków parowych, 2 holowniki, 6 berlinek — wszystkie zdane do użytku, 5 armat w jaszczykami i zaprzęgami, sztandar pułkowy, znaczną ilość karabinów maszynowych, broni ręcznej i amunicji, wielkie zapasy materiału wojennego, 6 kuchni polowych, a ponadto zajęto kompletne urządzenie szpitala dywizyjnego. — Ilość zdobyczy świadczy wymownie o zamiarach przygotować ofenzywnych nieprzyjaciela na tym odcinku.

Na Wołyniu odparto atak bolszewicki wzdłuż kolei Korosten-Olewska.

Na Podolu walki patroli wywiadowczych.

Drugi zastępca szefa sztabu genral. Malczewski, pułkownik.

Pod koniec bież. miesiąca rozpoczną się rokowania! Naszapi spotkanie delegatów obu stron.

Poznań, 9. marca.

(PAT.) Korespondent warszawski „Kuryera poznańskiego“ miał wywiad z premierem Skulskim w sprawie nowej noty pokojowej Cziczari-na. P. Skulski oświadczył, iż rada ministrów po-

wzięła uchwałę, że spotkanie się delegatów obu stron nastąpi pod koniec b. miesiąca. Wybór miejsca i termin oznaczone zostaną w dniach najbliższych.

Stosunek Rosji sowieckiej do Ukrainy.

Co o nim mówi Rakowski?

Warszawa, 9. marca.

(PAT.) Radio z Moskwy. W wydawanym w Charkowie dzienniku „Komunist“ Rakowski określa w ten sposób stosunek Rosji sowieckiej do Ukrainy. Zjednoczenie obu republik bynajmniej nie podobne do zwykłego sojuszu między państwami burżuazyjnymi. W tym wypadku chodzi o stworzenie warunków stopniowego zlania się obu re-

publik w jedną, która na razie nie będzie ani rosyjską, ani ukraińską, lecz będzie stanowić proletariacką federację rosyjską. Nie jest to bynajmniej zamaskowane oddanie Ukrainy władzy rosyjskiej, jak to było za czasów carizmu. Wprowadzenie władzy sowieckiej wyklucza wszelkie gwałty, oraz wszelką rusyfikację.

DAREMNE STARANIA MISJI LITEWSKIEJ W AMERYCE.

Wilno, 9. marca.

(Telef.) (r) „Lietuva“ donosi, że misja litewska w Ameryce stara się o uznanie niepodległości Litwy i o pożyczkę amerykańską zagwarantowa-

waną majątkiem państwa, lasami, które wedle „Lietuwe“ zajmują 30 proc. litewskiego terytorium. Ameryka dotąd niepodległości Litwy nie uznała jedynie w styczniu przyjął Lansing delegację litewską, ale zaznaczył, że czyni to nieoficjalnie.

co najmniej trzy razy liczniejszego, niż ministerstwa austriackie albo pruskie. Ta mnogość posadów węd do ich powiększenia jest spadkiem p. biurokracji rosyjskiej. Wyleczyć się z owego błędu nie łatwo. Od czasu do czasu przecież pokazują się w sp. sób już tak krzyczący, że dana posada jest zbędna, iż trzeba danego urzędnika usunąć i posadę skasować. Stąd drugie źródło zmian.

Po trzecie, także na sposób rosyjski każdy nowy minister, każdy szef jakiegokolwiek urzędu samodzielnego przyprowadza też nowych ludzi, własnych protegowanych. Następstwem takiej metody jest konieczność usuwania urzędników, już służących w owej instytucji. A ponieważ urzędnicy w hylej Kongresówce nie mają pragmatyki służbowej i mogą każdej chwili otrzymać dymisję bez rekombi przyskania nowego stanowiska urzędniczego, przeto i z tego tytułu zmiany osobiste są częste. Grożą one nawet zupełnym zamerykanizowaniem biurokracji polskiej. W Ameryce bowiem ściśle się stosuje do urzędników zasadę, że lup należy do zwycięzcy to znaczy, że partya, zwyciężająca przy wyborach, obsadza urzędy wyłącznie swoimi ludźmi bez względu na ich przygotowanie fachowe.

Wreszcie należy pamiętać, że z ministerstw urzędnicy usuwają się także sami. Raz dlatego, że nie każdy człowiek pracy, obowiązku i wiedzy wytrzyma w dzisiejszej atmosferze biurokratycznej warszawskiej. Powtóre, wielu ludzi zdolnych i pracowitych zaczyna coraz częściej przenosić pracę w handlu i przemyśle ponad pracę urzędniczą. Brali oni posadę wtedy, gdy w kraju brakowało pracy. Trzeba było wtedy brać co się dało, byle tylko nie umrzeć z głodu. Dzisiaj przemysł susza się coraz bardziej. Co chwila, powstają nowe banki i towarzystwa handlowe oraz inne instytucje aktywne. Wszystkie potrzebują ludzi energicznych, obrotowych, pracowitych i dobrze się prezentujących na dyrektorów i wicedyrektorów. Pensya płaca co najmniej dwa razy większe, niż rząd. — Jest przy tem sposobność poznania sfery i badania interesów i zdobycia majątku, to znaczy zupełnej niezależności.

Ten pęd do ucieczki ze służby rządowej będzie wśród ludzi samodzielnich oraz mających inicjatywę stanowczo wzrastał. Ważna to przestroga dla Sejmu i ludzi, stojących na czele Państwa, by się starali zyskiwać dla służby rządowej właśnie jedności o dużej wartości.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 10. marca.

RUSKIE KURSA UNIWERSYTECKIE.

(zet) Nie otrzymawszy przed niedawnym czasem zezwolenia na prowadzenie systematycznych wykładów uniwersyteckich, Rusini postąpili „chytro, mudo“ wedle swego przysłowia. Oto w dziennikach dzisiejszych ogłosił dr. Fedak z Instytutu Stauropijskiego na podstawie tradycji historycznej i przywilejów, nadanych przez patriarchów carogrodzkich, metropolitę Michaiła Rahoze i synod Brzeski, a także na mocy przywileju króla Zygmunta III, danego w Warszawie 15. września 1652 r., zatwierdzającego wyższą szkołę Stauropijską, urządza kursy nauk t. zw. siedmiu nauk wyzwolonych oraz nauk duchownych. Wykłady będą odbywać się w sali Instytutu Stauropijskiego, a pierwszy wykład odbył się 9-go marca.

SOCYALIŚCI RUSCY ZA POKOJEM Z ROSYĄ SOWIECKĄ.

Na konferencji członków komitetu centralnego i delegatów na Internacjonal ukraińskiej socjal-demokratycznej partii robotniczej, w której brali między innymi udział pp.: Porsz, Matiuszenko, Wityk, Martos i Hucajło, oświadczone się za porozumieniem z Rosyą sowiecką i uznano za konieczne, iżby rząd ukraiński rozpoczął z nią układy. Pokój powinien być jasny i szczery. Za podstawę warunków przyjęto punkty następujące:

1) warunkiem przedwstępnym pokoju między ukraińską republiką ludową a Rosyą sowiecką jest oficjalne uznanie przez rząd rosyjski zupełnej samodzielności i niezawisłości Ukr. Republ. ludowej; 2) tworzące rząd stronnictwa obowiązują się popierać tylko rząd socjalistyczny na Ukrainie i odrzucają możliwość koalicji z burżuazją; formę rządu obierza sam lud; rząd Ukr. Rep. ludow. ręczy za wolność agitacji k. munistycznej na Ukrainie, jak również za swobodę organizacji robotniczych i rad włościańskich; 3) rząd Ukr. Rep. lud. stoi na gruncie socjalnej przebudowy życia społeczno-ekonomicznego kraju. Gałęzie gospodarstwa, d. trzałe do socjalizacji — zostaną zesocjalizowane. W swojej polityce agrarnej rząd Ukr. Rep. lud. będzie dążyć do zniesienia wielkiej własności ziemskiej. Musi być wszelako utrzymane prywatne posiadanie ziemi przez drobnych włościan; 4) rząd Ukr. Rep. lud. nie uznaje nieprzyznania Ukrainie przez konferencję pokojową wszystkich terytoriów, zamieszkałych w większości przez Ukraińców, jak Galicya, Bukowina, Chełmszczyzna, Bessarabia itd. Co się tyczy Rosyi sowieckiej rząd zobowiązuje się nie brać udziału w blokadzie; 5) rząd uznaje konieczność wzajemnej pomocy wojskowej w walce z reakcją bez względu na to, skądby ona pochodziła, stojąc zasadniczo na gruncie oczyszczenia Ukrainy ze wszystkich cudzoziemskich sił wojskowych, rząd ukraiński w osobnej umowie z rządem sowieckim zadecyduje sprawę przebywania wojsk sowieckich na Ukrainie.

PROPAGANDA UKRAIŃSKA ZAGRANICĄ.

Konferencya zagranicznej reprezentacji ukraińskiej partii socjal-demokratycznej uchwalila założenie Biura zagranicznego partii w siedzibie w Berlinie. Zadaniem Biura będzie informowanie Europy socjalistycznej o ruchu ukraińskim w ogólności, utrzymywanie stosunków z wszystkimi kolami socjalistycznymi w Europie i wyzyskaniu ich wpływu dla sprawy ukraińskiej. Biuro rozpoczęło już swoją działalność; jest też przy niem osobny oddział wydawniczy.

DYREKTORYAT UKRAINY (sic!) ZAKARPACK.

Z Pragi donoszą do „Wperedu“, że wśród czeskich kół urzędowych krąży pogłoska o mającym nastąpić mianowaniu znanego socjalisty Jacka Ostapczuka członkiem Dyrektoryatu Ukrainy zakarpackiej (sic!). Sam prezydent republiki czeskiej, Masaryk miał oświadczyć się za kandydaturą Ostapczuka.

JEDYNY RATUNEK W PETLURZE.

Specjalny korespondent londyńskiego dziennika socjalistycznego „Daily Herald“, koony udal

Masowa ucieczka z raju b. Iszewskiego

Dlaczego ludność ucieka z Ukrainy? — Kilkanaście razy z rąk do rąk. — Bat'ko Machno „pohulał“. — Zupełna anarchia. — Słwotekle rządy. — Bolszewicy kumisarze. — Czerowyczejki. — Bez wieści ze świata. — Stosunki walutowe. — Po czylej stronie ludność? — Najlepsza ucieczka!

Lwów, 10. marca.

(mg) Pewien inżynier, przybyły do Lwowa z Jekaterynosławia, opowiada ciekawe momenty z obecnego życia na Ukrainie. Przyjechał on z całą partya uchodźców, których przybywają od pewnego czasu niezliczone masy, a są to nie tylko Polacy, wracający po kilkoletnim tułactwie w rodzinne strony, ale znaczna ilość zamieszkałej na Ukrainie ludności, a więc Rosyan, Ukraińców, Polaków i Żydów. Masową tę ucieczkę powodują trudne do zniesienia warunki życia, z powodu

skłóconej anarchii i zaniku wszelkiej kultury.

Jekaterynosław jest niestetyhanie wyniszczony wskutek ciągłych walk bolszewików z Denikinami, ostrzeliwań, grabieży i kontrybucji. Kilkanaście razy przechodziło miasto zmianę rządów, co doprowadziło wreszcie do zupełnego bezrządu. Obecnie opanowali je bolszewicy.

Wiele ucierpiała ludność Jekaterynosławia w czasie

najazdu „bat'ki Machny“,

który na czele wielkiej rozbójniczej bandy walczył na własną rękę zarówno z Denikinem, jak z bolszewikami. Bat'ko Machno jest anarchista i nie uznaje żadnej władzy na świecie — z wyjątkiem chyba własnej, gdyż po opanowaniu miasta nałożył wysokie kontrybucje.

Awanturniczy ten zdobywca zarządził natychmiast zniesienie wszystkich urzędów — zatrzymał nich poczta, telegrafów, kolei, słowem powrót do zupełnie prymitywnego życia. Z powodu braku dowozu miasto znalazło się bez węgla. Po sześciu tygodniach takiej anarchii

odnieśli bolszewicy zwycięstwo

nad uzurpatorskim dyktatorem.

Ci, po opanowaniu każdej miejscowości zaprowadzają rządy na własną modłę. Urzędy funkcyjują, urzędnicy i ich naczelnicy pozostają na stanowiskach, lecz działać muszą pod kierunkiem narzuconego im komisarza bolszewickiego, którego władze sowieckie przydzielają każdemu urzędowi. Komisarz taki, zupełny ignorant w sprawach, jakie obejmuje pod swą egidę, zwyczajnie człowiek bez żadnego wykształcenia, narzuca swe pomysły naczelnikowi urzędu i kępule w zupełności jego władze. Bolszewicy zaprowadzają wszędzie swe kluby, rekwirują dla nich prywatne mieszkania i meble. Wszelkie fabryki i instytucje przechodzą pod zarząd państwa —

wszystko staje się własnością słwotków,

a dawni właściciele ich urzędnikami. Ustawy i zarządzenia bolszewickie są przestrzegane z wielką skrupulatnością i pod tym względem panuje nieśluchany biurokratyzm.

Największym przestępstwem jest nieuczyna-

nie nowego porządku społecznego i niesolidaryzowanie się z bolszewikami. Tzw. „sabotażników“ ściga czerowyczejka z całym okrucieństwem, nie przebiegając w środkach, wobec których postępowanie tajnej policji rosyjskiej za rządów carskich było jeszcze bardzo kulturalnem.

Ludność pozbawiona jest zupełnie wszelkich wieści ze świata — a pochwycona czasem gazeta ch. chy z przed kilku miesięcy jest rzadką zdobyczą.

Z przybyciem bolszewików znikają wszystkie towary i nastaje szalona drożyzna, gdyż kapecy nie chcą przyjmować pieniędzy sowieckich, jak wogóle całą ludność, woła nie nie sprzedawać. Krąży po Ukrainie

bardzo różnorodna moneta:

pieniądze ukraińskie, denikinckie, dumskie, wreszcie carskie i bolszewickie, ale carskie są już białymi krukami i mają najwyższą cenę, a ostatnie uznawane są tylko w razie wkroczenia bolszewików. Za jednego rubla carskiego płaci się obecnie 7 ukraińskich. Wskutek tej ciągłej fluktuacji walutowej trudno nawet określić ceny tamtejsze, w porównaniu z naszymi.

Co do środków żywności — brak tylko artykułów, które muszą być przywożone. Chleba ma Ukraina dość. Nie gód zatem, ale ogólna dezorganizacja na każdym polu życia społecznego i strach przed nieznanym interesem wobec ciągłych zmian, zmusza mieszkańców do ucieczki. Żadne ze stron walczących nie cieszy się wielką sympatya ludności, chwilowo. Jednak zarówno bolszewicy, jak Denikinicy witali bywają z uczuciem ulgi po rządach poprzedników — póki ci znów z kolei nie dadzą się dobrze we znaki. Mimo najcięższych warunków podróżowania, chęć ucieczki nie słabnie i w granice Polski chronią się nieustannie nowe partje zbłędów.

NADŚLANE.

WAŻNE DLA P. T. DENTYSTÓW!

Polecamy preparaty dentytacyjne pierwszorzędne jak ci jak: Amalgamy złota i srebra, Chlorofenol, Fletszer (rowiz. plomba), Dentyng sztuczną, Radinol (lezy nawet zadawnione zapalenie okostnej), Łatwotopny metal.

Zamówienie z prowincyi załatwia się odwrotnie.

„LE HERAX“

Laboratoire pour produits synthétiques

Bka z ogr. odpow. 0977

Lwów, Asnyka 1. 2.

się przez Rumunię na Ukrainę, pisze, że panuje tam anarchią i niema jednego rządu. Anarchia jest wynikiem polityki koalicji. Petiurę uważa lud za zdrajcę narodowego. Mógłby on stworzyć trwa-

ty rząd i zawrzeć pokój z bolszewikami. Nie dogadza to wszelako koalicji, która dała się otumanie Denikinowi i boi się pokoju z bolszewikami.

Co myślą górale w dolinie Orawy i Popradu?

Wywiad z ks. Ferdynandem Machayem.

Orawa, Spiż i Czacza. — Zaczętki uświadczenia polskich górali. — Co czytają Spiżacy i Orawianie? — W słowackiej szkole. — Śpiewać w kościele po polsku nie wolno! — Czesi strzelają do krzyżów i tańczą w kościołach. — Strajk szkolny polskich dzieci. — Dalej do czytania!

Lwów, 10. marca.

(ang) Bawiący od paru dni we Lwowie zasłużony działacz polski na ziemi spisko-orawskiej ks. Ferdynand Machay, udzielił mi w rozmowie bliższych informacji o tamtejszych góralach i ruchu kulturalno-oświatowym na Spiżu i Orawie. Podajemy je czytelnikom. Czytelników pisma naszego zainteresują niewątpliwie szczegóły z życia i stosunków pięknego zakątka tatrzańskiego, którego losy rozegrać się mają w walce plebiscytowej.

Okręg orawski,

z którego pochodzi ks. Machay, obejmuje 24 wiosek o ludności czysto polskiej, 8 zaś zamieszkałych przez ludność mieszaną, lecz przeważnie polską i 12 miejscowości słowackich, licząc do nich i dwa miasteczka, Trzciane i Namistów. Miasteczka te należą do Słowaków i były zawsze ośrodkiem życia umysłowego Słowaków, wywierając wpływ i na polskich górali, pozbawionych własnego ogniska umysłowości na Orawie. Oo niedawna orawscy Polacy przyznawali się do narodowości słowackiej a dezorientacja narodowościowa sięgała tak daleko, że przy wyborach w roku 1905 dostarczyli Polacy Węgrom do Sejmu węgierskiego.

Spiż,

liczy 63 wsi polskich, 5 z ludnością mieszaną, przeważnie ruską i 5 miasteczek niemieckich. Czacza 14 wsi wyłącznie polskich. Trzy te okręgi liczą po 50.000 Polaków — czyli razem 150.000 dusz, mówiących gwara polskiego Podhala, do niedawna nieświadomych, dziś już w wielkiej liczbie czujących żywo swą przynależność narodową.

Oświata tamtejszego ludu stoi wysoko,

niema wśród nich analfabetów.

Mimo jednak, że górale spiscy i orawscy gwarzą w domu po polsku, że polskiego pacierza uczą dziatwę matki — lud ten czytać umie

tylko po słowacku.

Starzy gazdowie, którzy pamiętają czasy,

kiedy jeszcze w szkołach uczono po polsku — przeczytać potrafią polską książkę, gdy im w rękę wpadnie. Ogół ludności czyta i pisze po słowacku.

Istniały na Węgrzech trojaki szkoły: państwowe, wyznaniowe i zmienne. Państwowe były wyłącznie węgierskie, w dwóch ostatnich typach językiem wykładowym był język węgierski, a ojczysty mógł być używany jako pomocniczy i przy nauce religii. Nie słyszała jednak diatwa języka polskiego w szkole, gdyż za język „krajowy“ uznany był słowacki.

Od lat kilkunastu dopiero

obudziła się dla Polski

tatrzańska kraina. W poznaniu jej i wyszukaniu drogi dla śpiących serc i umysłów rodaków z nad Popradu i Orawy wiele zasług położył ś. p. prof. Teyseyra z Krakowa i dr. Bednarski z Nowego Targu, obok szeregu tych, którzy wyszli z tego ludu i poznawszy poza wioską rodzinną swą nieznaną dotychczas Ojczyznę, wrócili w progi domowe, by szerzyć co sił starczy miłość jej i zrozumienie.

Wydawana w Nowym Targu „Gazeta Podhalańska“ była jednym ze środków budzenia świadomości narodowej. Obok artykułów pisanych językiem literackim, zawierała także bajki, legendy i pieśni w dyalekcie podhalańskim. Dla zmylenia śladów czujnej policyi węgierskiej, która przewidywała w nadsyłanym góralom tygodniku niebezpiecznego agitatora, zamieszczano czasami artykuły o nieco filomadyarskim zabarwieniu. Niedawno wychodzić zaczęły „Nowiny Spisko-Orawskie“.

Od roku 1910 zorganizowano szereg

bibliotek ludowych,

a więc w Jablonce, Zubrzycy, Podwilku i Podszklu, w czym zasłużył się zwłaszcza dr. Bednarski i Towarz. Szkoły Ludowej. Książki polskie czytane były przez górali z coraz większym zaciekawieniem, a szczególnie zachwyty obudził

„Bartek Zwycięzca“ i „Obrona Częstochowy“. Wspólnie z ks. Machayem zamierzał dr. Bednarski założyć szkołę polską w Jablonce, co mogło być zrobione jawnie, gdyż ustawa pozwalała na utrzymywanie polskich szkół prywatnych. Wojna unicestwiła te plany.

W szerzeniu ruchu kulturalnego Spiż i Orawy odegrało dość wybitną rolę słowackie „Stowarzyszenie św. Wojciecha“ w Trnawie koło Preszburga, do którego ludność garnęła się chętnie. Za jednorazową opłatą 20 kor. otrzymywał każdy lego członek corocznie kalendarz i trzy książki słowackie. Nie mogły się one oczywiście przyczynić do rozbudzenia poczucia polskości, a nawet działały nieraz w kierunku wręcz odwrotnym, jednak spełniały ważną misję oświatową.

Wioski orawskie, spiskie i czadeckie zamieszkuje tylko lud wiejski, Inteligencja polska tworzy się dopiero — młodzi górale kształcą się już dziś w szkołach i na uniwersytetach polskich i wracają jako wykształceni księża, nauczyciele itd.

Stosunki kościelne.

Przed kilkunastu laty żyło po wsiach tamtejszych wielu duchownych Polaków. Później wskutek agitacji i prześladowań ze strony Słowaków kościoły straciły cechę placówki narodowej. Nawet śpiewów polskich w kościołach, które do niedawna brzmiały jeszcze w ojczystym języku, zaniechano, i słychać dziś tylko pieśni słowackie. Jedynie w Lubowli na Spiżu utrzymał się do dziś dnia polski śpiew kościelny. Próba zaprowadzenia kazań w polskim języku spotkała się z ostrym protestem zarówno Czechów, jak księży słowackich.

Obecnie biskupstwo spiskie, obejmujące Spiż, Liptów i Orawę liczy tylko 26 księży Polaków, z których tylko 8 jest uświadomionych i poczuwa się do swej polskości. Parafii polskich na całym terenie plebiscytowym istnieje około 50

Kwestya rolna

na Spiżu i Orawie nie istnieje. Lud góralski, swobodny, silny i sam w swych turniach, halach i dolinach, nie znał panów i dziedziców. Posiada tylko olbrzymie lasy na Orawie węgierski hrabia Patfy, ks. Hohenlohe również lasy, a hr. Andrzej Zamoy-ski majątek w dolinie Popradu.

Zachowanie się Czechów

w czasie ich 14-let. panowania obudziło wśród ludu polsk. ogromne wzburzenie. Religijni Orawianie i Spiżacy patrzeć nie mogli spokojnie, jak rozpasane żołdactwo czeskie strzelało do przydrożnych figur i krzyżów, przebierało się w ornaty mszalne, wyprawiało tańce w kościołach.

Nie znalazły także uznania czeskie szkoły, na-

ZOFIA SAWICKA.

Obrazki na clenlu.

(Ciąg dalszy.)

Kumdaratan zamknął, tyjąc z udanym zachwytem w okrągłe oczy jejmości.

Odpowiedziała mu uśmiechem i manewrując coś koło lańcuszka zwieszzonego na stanciu, zarumieniała się jak słońcem przygrzana piwonja.

— Pospolita samica — zauważył dyablik w łuchu i przybrał sentymentalną minę.

Jedwabny stanik jejmości zachnęścił poruszony wesuchnięciem.

— Zmrok zapada; melancholijny zmrok je-sienny — deklamował Kumdaratan, który poczynał bawić się doskonale.

Każę podać światło — zaszemrała jejmość, niby ze snu zbudzona.

Zadzwoń!

Wbiegła zamaszysta pokojówka w krasnym corsecie, brzęcząca paciorkami, szeleszcząca krochmalną spodnicą.

— Zabierz Macusiu — rozkazała jejmość.

— Narobił tu szkody. Pozbierał szkło i przy-ałes lampę.

Dziewczyna uniosła skorupki w fantuszkę, kocha pod pachą i powróciła za chwilę, błyskając kolorowym kloszem płonącej lampy. Postawiła ją na stole, spojrzęła na dyabła i pisnęła przeraźliwie ślepiącym dyszkanem.

— Cóż to Nastusia wyprawia — zgromiła ją jejmość.

— A bo proszę pani, przywidziało mi się li-cho — bryzgnęła dziewczyna przestraszonym głosem, przysloniła ręką oczy i uciekła.

— Przepraszam pana najmocniej — poczęła znowu jejmość. — Stworzenie to niedawno w służbie, jeszcze nie utresowane.

Uśmiechała się, drżała jednak od złości tłumionej.

Zapanowało milczenie.

Dyabeł przerzucał leżące na stole albumy, jejmość skubając koronki u rękawów.

Przerwały ciszę młode głosy, dzwoniące na wyścigi w głębi szarzelących pokojów. Rozległ się tupot lekkich kroków, odrzucono drzwi z pośpiechem, wbiegły trzy panionki. Najmłodsza z nich świegotliwa jak ptaszek, przypadła do jejmości.

— Wię pani, mamusia znowu nie przyjedzie — żaliła się potrząsając złotą główką, po której rozsypywały się cudnie zwijchrzone włosy. — Jesteśmy takie smartwione! Musi nam pani darować gamy i etudy, bo...

— Mamusia przysłała nam śliczne próbki na suknie — przerwała jej smukła dziewczyna, o rozkwitających już, stromych piersiach. Wydawała się strojną, pomimo czarnego fantuszka, okniewała urodą, pełną ciepłych barw, jak kwiat różany.

— Cicho bądź Ewo, co tam próbki! — rzuciła znowu jasnowłosa — Niech nam pani daruje gamy!

— Mnie wcale nie chodzi o gamy, to dzieci-

stwo — uśmiechnęła się pogandliwie trzecia dziewczynka i zmarszczyła ślicznie namyslowane brwi.

— To siadać do fortepianu i wygrzywać A mnie panj darduje? Kochana pani Natalio, Natalciu, Natalczko. Chociaż te przekłete molowa! — przymilała się jasnowłosa.

Pani Natalia wtrącała. Nie wiedziała bowiem, w jaki ton uderzyć, anielsko — macierzyński, czy też imponująco — mentorski?

Wyjęczył ją Kumdaratan, wysuwający się naraż z poza lampy.

— Laskawa pani — uśmiechnął się jak mógł najbardziej po ludzku, — ośmielam się poprzeć prośbę tej młodzieńczej damy. Jestem wielkim przyjaciele młodzięży.

Złożył kornie łapy i oczami świecącemi jak świętojańskie robaczki wpatrywał się w twarz wiosenne dziewczynki.

Cofnęły się mimowoli przed niespodziewanem zjawiskiem i stuliły się w gromadkę, niby sploszone psaki.

Pani Natalia okrągłym gestem wskazała ją gościowi.

— Moje pupilki: Ewa, Celina i trzpiotka Marusia, nie lubiąca molowych gam — recytowała z uśmiechem. — Pan Amfontas Kumdaratan.

Dygnęły wszystkie trzy w odpowiedzi na niski ukłon dyabła, potem jakieś oświata, usiadły przy stole

(C. d. n.)

N A D E S Ł A N E.



Dziś nieodwołalnie po raz ostatni
DEKAMERON Trzy noce miłosne
BOCCACCIA

Od czwartku nowy, wielki, wspaniały program! 10725

rzucane po zawładnięciu krajem. Dawnym państwowym szkołom węgierskim przydano nauczycieli Czechów i rozpoczęto nauczanie. A polscy gazdowie zbuntowali się i dzieci swych do szkoły czeskiej posyłać nie chcieli.

Tych kilka rysów, rzuconych pobieżnie, charakteryzuje usposobienie przedplebiscytowe mieszkańców dzikich Tatr. Wiele już zrobiono, niejedno cieszyć nas może — nie mało jeszcze zrobić potrzeba. Wyteżmy siły, by lud ten, tak nam dziś bliski, uczuł się całkiem nasz — a czynimy rychło, aby nie było zapóźno!

Pogrzeb dra Mieczysł. Sołtysika.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej”).

Stryj, 8. marca.

Przy pięknej wiosennej pogodzie odbył się w piątek pogrzeb ś. p. dra Mieczysława Sołtysika.

Już na godzinę przed obrzędem pogrzebowym zebrały się tłumy mieszkańców przed domem, by pożegnać ukochanego i ogólnie szanowanego lekarza, który niosąc ulgę chorym, padł jak żołnierz na posterunku!

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo polskie o godz. 2.30 popołudniu, gdy wyniesiono trumnę, u progu domu chór młodzieży akademickiej odśpiewał „Beati” pod dyrygenturą Tadeusza Kamińskiego. Następnie fizyk stryjski dr. Małaczyński przemówił krótko, zaczynając od słów: „Dr. Mieczysław Sołtysik nie żyje!” Słowa te jak grom podziały na zebranych. Siłą wstrzymywano się, by nie buchnąć głośnym płaczem. Widziało się łzy, które spływały po policzkach obecnych. Wśród takiego nastroju ciągnął dalej żałobny mówca, wspominając o zasługach, położonych przez zmarłego na polu narodowym na kresach wschodnich. Podkreślił też, że zmarły jako Polak, patriota, należąc do wszystkich polskich towarzystw miejscowych, niósł ulgę potrzebującym jednak, nie bacząc wcale na różnice narodowości, wyznania i stanu. Wspominał również, że zmarły prawdziwie osierocił miasto i okolice, bo ubył w nim dobry chirurg i lekarz sumiennie oddający swemu zawodowi. Ubył w nim ojciec chorych i opiekun ubogich, którym zostawiał przeważnie większe kwoty na leki i najniezbędniejsze wydatki. Zdawałoby się, że człowiekowi temu, który pracował z uszczerbkiem swego zdrowia i swej rodziny dla dobra ogółu nie będzie danem znieść jakichkolwiek przykrości. A jednak podczas inwazyi rosyjskiej musiał znieść on niejedno. Za rządów

ukraińskich nie minęły go także przykrości. Został bowiem aresztowany i prowadzony przez miasto, jak zbrodniarz pod bagnetami jedynie za to, że należał do wszystkich polskich towarzystw. W imieniu więc tych towarzystw pożegnał go mówca słowami: „Cześć Ci Mieczysławie”.

Piękną trumnę dębową, którą mu wdzięczni pracownicy kolejowi zrobili jako swemu lekarzowi, złożono na żałobnym rydwaniu, obwieszonym wieńcami od rodziny, od przewodników ogrzewalni, maszynistów kolejowych i od licznych przyjaciół.

Kondukt żałobny podążał zwohna na miejsce wiecznego spoczynku w nastroju istic żałobnym, przy dźwięku żałobnych marszów muzyki kolejowej i śpiewu duchowieństwa. Nie słyszało się różnów banalnych, szli wszyscy przygnębieni w skuleni ducha...

Na torze kolejowym Lwów-Chodorów, przez który przechodził kondukt żałobny, jakby do apełu stały po obu stronach cztery maszyny kolejowe ze swymi pracownikami, żegnając Zmarłego słupami czarnego dymu.

U mogiły ten sam chór akademicki odśpiewał „Pożegnal”, oraz „W mogile ciemnej”, a dr. Zgórski, lekarz konsultent ze Lwowa pożegnał zmarłego imieniem dyrekcji kolejowej i lekarzy.

Jak był kochany i poważany ś. p. dr. Mieczysław Sołtysik, świadczy na pozór biały fakt, a jednak wiele mówiący... Dr. Zgórski mowę swą zakończył słowami: „Cześć Ci Mieczysławie! Pamiętaj Twojej cześć! a zebrani odruchowo powtórzyli: Cześć!”

Wśród kilkunastu cysiecznego trumu, składającego się z Polaków, Rusinów i żydów, który obwodził zwłoki zacnego Polaka-lekarza, zauważyliśmy przybyłych ze Lwowa dyrektora kolei Barwicza, zastępcę tegoż Pawłuszkiewicza, inspektora warsztatów Witkiewicza, inspektora ogrzewalni Ilmickiego, oraz wielu lekarzy z pobliskich miast. Z okolicznych wsi było również włościactwo polskie

* * *

Ś. p. Mieczysław Sołtysik urodzony w r. 1880 w Rymanowie, gimnazyum ukończył w Jasle. Medycynę studiował w Krakowie, Pradze i Wiedniu. Osierocił żonę i troje dzieci; a to syna Sławka, akademika, który r. z. ciężko został ranny w głowę i nogę na froncie bolszewickim, Stefę, słuchaczkę filozofii tut. uniwersytecie, oraz Zosie, uczennicę gimnazyum stryjskiego.

W żachu pozostałej rodzinie z powodu utraty czcigodnego męża i ojca wyrażamy słowa prawdziwego współczucia.

Nieco ze stosunków stanisławowskich.

(Nieco o stosunkach stanisławowskich. — Pierwsze posiedzenie Rady przyboocznej. — Sprawa przyłączenia gmin podmiejskich. — Pożyczka na cele aprowizacyjne. — Podwyżka płac służby miejskiej. — Ustąpienie kom. rząd. p. Stygara

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej”).

Stanisławów, 8. marca.

Pierwsze posiedzenie nowo uzupełnionej Rady Przyboocznej przy kierowniku Zarządu Stanisławowa, oczekiwane z wielkim zaciekawieniem przez tłum mieszkańców, odbyło się dnia 2 bm.

Posiedzenie zajął kierownik starostwa, radca dr. Trembołowicz, poczem odebrał przez podanie ręki

ślubowanie od wszystkich radnych

w liczbie 38. przez Rząd mianowanych. Kierownik Zarządu miasta, Stygar, powitał zebranych, życząc w pracy powodzenia i wyrażając nadzieję, że wyjdzie ona na dobro i korzyść miasta względnie Wielkiego Stanisławowa. W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru

20 Komisji Magistratu.

poczem r. dr. Jurkiewicz objawił życzenie, aby ten Zarząd tymczasowy faktycznie krótko trwał i aby Rada miejska z wyboru pochodząca kierować poczęła czempredziej nawą miasta, gdyż agendy tymczasowego Zarządu, są skrupowane, w obec czego

sanacja gospodarki gminnej,

natrafi na wielkie trudności.

W dalszym ciągu obrad przekazano komisji budżetowej sprawę wynagrodzenia dla kierownika Zarządu, jego zastępcy i płatnego asesora oraz rozważano w długiej dyskusji

sprawę przyłączenia gmin podmiejskich,

to jest Kolonii miasta i Kolumny do Stanisławowa,

choć faktycznie połączenie jest dokonaniem, albowiem Rząd mianował jedną Radę przybooczną i 1 kierownika Zarządu dla wszystkich 3 gmin, mimo to chodzi tu jeszcze o kwestyie małałkowe gminne, wymagające szczegółowego rozpatrzenia, toteż w myśl wywodów i wniosku r. dra Jurkiewicza

wybrało komisję,

złożoną z 6 radnych Stanisławowskich, a 8 Kolumnieckich, która ma ułożyć warunki połączenia tych gmin, poczem gotowy substrat przeszedł się Min. spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

Potem uchwalono zaciągnąć na cele aprowizacyjne

pożyczkę w kwocie 1,400,000 marek

w Galicyjskim miejskim wojennym Zakładzie kredytowym w Krakowie i przystąpiono do kwestyji polepszenia bytu służby miejskiej. W rezultacie uchwalono po wyjaśnieniach, udzielonych przez dyrektora magistratu Wierzejskiego, przyznac służbie miejskiej

podwyżkę płac,

z ważnością od 1. stycznia 1920 r. w wysokości ustalonej przez Rząd odnośnie do funkcji maryuszki rządowych. Uchwalono na wniosek r. st. radcy Nebenzahla odnieść się do Rządu z prośbą o

wydanie norm przejściowych,

któreby aż do czasu wydania ustawy gminnej dla 30 miast nadawały Tymczasowemu Zarządowi mist pełne atrybucje Rad miejskich.

Wreszcie kom. rządowy p. Stygar przedstawił genezę swych rządów w mieście i zaznaczył, że pracował dla dobra gminy wedle swych sił i z zaparciem się, jednak gdy przeciw jego osobie pewna partya występuje

składa obecnie godność kierownika zarządu w ręce ustanowionego przez Rząd zastępcy dra Ferensiewicza

Z DNIA.

WIOSNA.

Przyszłaś wiosno ukochana,
Niosąc nam wesele w dani.
Wkrótce wezmą cię w obroty
Wszyscy polscy grafomani

Śliczne się posypia rymy
O skowronku, dziwonku, słonku.
Przed łokalem redakcyjnym
Wiersze będą stać w ogonku.

Jeden pisze: świeleki słonko
Uroczysta cisza w lesie
A Jasieńko swej Marysi
Wciąż na białą szyję pnie się.

Drugi pisze: Ryczą krowki,
Gra muzyką karczma cała.
Kraczą wrony, młyn terkocze.
Cisza, cisza doskonała.

Trzeci pisze: Droga Kaziu!
Gdy mi Pani serce podrze,
To odejdę w obcą stronę
Wspierasz głowę swą na biodrze.

Grafomani, grafomanki!
Któż was do milczenia skłoni?
Wiosna przecież jest piękniejszą
Niż to, co się pisze o niej.

Dosyć tylko wyjść na pola,
Wzrokiem jasne pić lazury.
I upajać się jak winem
Pieśnią słońca i natury.

Nemo.

N A D E S Ł A N E.

SPECYALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZ.
DR. A. SCHWARZ
sekundariusz szpitala powszechn. przeprowadził się na
ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). 20957

Dr. S. OBERLAENDER
ord. w chorobach dróg moczowych, skórnych i wenerycz.
plac Smolki 1 a, II. p. 20894

128 posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 9. marca.

(PAT.) 128 posiedzenie Sejmu:

Dzisiejszy Sejm rozpoczął obrady nad popie-
nianiem przez rząd akcji społecznej co do
odbudowy domów ludowych.

Referent ks. Starkiewicz wykazywał, że blisko 180 towarzystw ludowych zwróciło się do rządu z prośbą o poparcie tej akcji, lecz odbudowa z braku funduszy napotyka na znaczne trudności, a nadto dlatego, że poszczególne ministerstwa jeszcze się ze sobą nie porozumiały i spierają się o kompetencję. Sprawę tę należałoby przekazać ministerstwu pracy i opieki społecznej. — P. Szypper wnosi poprawkę, aby w rezolucji wyraźnie powiedziano o domach ludowych „tak dla wsi, jak i dla miast” — celem uniknięcia mylnej interpretacji. — P. Dąbski uważa poprawkę Szyppera za możliwą do przyjęcia. — Izba przyjęła rezolucję komisji wraz z poprawką Szyppera. W rezolucji wzywa komisja rząd, aby akcję społeczną w sprawie domów ludowych popierał w kierunku udostępnienia materiałów budowlanych oraz przez udzielanie kredytów do możliwie wysokich granic i łatwo spłacalnych.

Przystąpiono do rozpraw

nad zmianą postępowania sądowo-cywilnego,

obowiązującego w b. dzielnicy austriackiej. — P. Matakiewicz zwraca uwagę, że w Małopolsce daje się uczuć coraz większy brak sędziów, z których wielu powołano do wojska, a wielu do służby w Kongresówce, Wielkopolsce i na Kresach. Wobec tego jest obowiązkiem ministerstwa uproszczenie postępowania. W myśl projektu, przedłożonego przez komisję, mają być wprowadzone reformy w cywilnej ustawie procesowej, ma być mianowicie podniesiona granica właściwości sądów powiatowych, rozszerzenie zakresu działania sędziego samoistnego w trybunałach I instancji, uproszczenie postępowania przez zmianę niektórych przepisów formalistycznych. Dąży się również do usunięcia zbytecznej pisaniny. — Zastanawiano się także czyby nie znieść tak zw. Kolegów, ale temu sprzeciwił się minister sprawiedliwości, oświadczając, że to zaskoczyłoby komisję kodyfikacyjną i odwlektoby reformę postępowania sądowego. Tej więc myśli zaniechano. Delegat ministerstwa dla b. dzielnicy pruskiej i zarządu cywilnego ziem wschodnich oświadczył, że tam dadzą sobie radę z obsadzeniem posad w sądownictwie. Mowca prosi imieniem komisji prawniczej o przyjęcie wspomnianej ustawy. — P. Stapiński stawia rezolucję, wzywającą ministerstwo sprawiedliwości do najrychlejszego wniesienia ustawy o jednolitych sądach w całym

CUSTAW MEYRINK.

ALBINOS.

„Sześćdziesiąt minut jeszcze — do północy“ — rzekł „Ariosto“, wyjmując z us. cienką holenderską fajeczkę. „Ten oto“, — wskazał na cenny portret na podciemniałej od dymu ścianie, którego rysy ledwie już byłym do poznania, — „ten oto został Wielkim mistrzem właśnie przed stu laty mniej minut sześćdziesiąt“.

„A kiedy Zakon nasz rozpadł się? — to znaczy, kiedy staliśmy się tem, czem jesteśmy obecnie Ariostcie, to jes. bractwem pijackim?“ zapytał jakiś głos z poza gęstego dymu tytoniowego, zapelniającego starościcką salę.

Ariosto przeplatał palcami swą długą, siwą brodę i jakby ociągając się gładził koronkową kryszkę swego aksamitnego ornatu: „stało się to w ostatnich dziesiątkach lat — a może — następowalo to powoli i stopniowo“.

„Dotknąłeś się rany w jego sercu Fortunacie“, — szepnął Baal Szem, archicenzor Zakonu w ornacie średniowiecznych rabinów, wysunąwszy się z ciemnej framugi okna i zbliżywszy się do pytającego. — „Zmień temat rozmowy!“

Potem głośno zapytał: „Jak się zwał ten Wielki Mistrz w życiu prywatnym?“

„Hrabia Ferdynad Paradys“ — odrzekł szybko ktoś, siedzący obok Ariosta, podejmując porozumiewawczo temat rozmowy, „tak, tak, były

Państwie oraz projektu należytego wynagrodzenia sędziów. Wiceminister sprawiedliwości p. Morawski zaznacza że głównym motywem projektu nie był brak sędziów lecz obecna wartość niska pieniądza w stosunku do wartości przedwojennej. Jednakowoż brak sędziów nie był bez wpływu. Co się tyczy uposażenia sędziów przypomnia, że już została opracowana odpowiednia ustawa i że minister sprawiedliwości porozumiał się już w tej sprawie z ministrem skarbu. Ministerstwo zgadza się z wnioskiem Stapińskiego. Sprawę urzędu rozejmowego będzie się starało ministerstwo rychło załatwić. — P. Matakiewicz imieniem komisji prawniczej przyjmuje rezolucję Stapińskiego. — Ustawę wraz z poprawką komisji prawniczej przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęto również obie rezolucje Stapińskiego.

Izba przystąpiła do wniosków nagłych pp. Barlickiego, Sołtyka, Ziemięckiego i innych

w sprawie aprowizacji

miast oraz depesz, nadsyłanych przez rozmaite miasta w sprawie aprowizacji. Sprawozdawca komisji aprowizacyjnej p. Gidyk proponuje wezwanie rządu, by zwrócił baczną uwagę na planowe zaopatrywanie miast i udzielił wydatnej pomocy, na jaką tylko rozporządzalne zapasy zezwalają, oraz aby przedstawił Sejmowi do zatwierdzenia plan wyżywienia ludności na okres 1920-21, a to w ciągu dwóch tygodni. P. Arciszewski stwierdza, że miasta otrzymują zaledwie 40 proc. należnej im aprowizacji. Szczególniej te braki odczuwają górnicy i skutkiem tego nie mogą wydajnie pracować. Mowca stawia rezolucję wzywającą rząd do wysłania komisji rządowej celem zbadania stanu aprowizacji górników. — P. Pietrzyk wyraża obawę, że kiepska aprowizacja górników, może się źle odbić na plebiscycie. — P. Salkowski podziela obawy Pietrzyka. Minister aprowizacji Siłwiński odpiera zarzuty co do złej aprowizacji Zagłębia wykazując, że zarówno dostawa ziemniaków jak i zboża została w należy-
tym czasie wykonana, a ministerstwo nie ponosi żadnej odpowiedzialności jeżeli w rozdawnictwie aprowizacji na miejscu przez zarządy lokalne działy się jakieś nadużycia. — Co do ogólnej aprowizacji kraju oświadcza, że kiedy obejmował tę rolę ministerstwa aprowizacji stan kraju był rozpaczliwy, dziś po roku sytuacja zmieniła się zupełnie. Dziś wogóle nie można mówić o katastrofie aprowizacyjnej. Ilość posiadanego zb. za wraz z tem co mamy w Gdańsku i co w najbliższej przyszłości przychodzić będzie, pokryje w zupełności nasze potrzeby. Przy tej sposobności odpierta minister zarzut bezplanowości prac minister-

stwa. Kiedy żadnych zapasów nie było, kiedy Poznanijskie przyrzeczenia nie dotrzymało, potrzeba było prawie codziennie plany przerabiać, aby się jakoś utrzymać przy zakreślonej linii i to się też ministerstwu udało. Co się tyczy sprawy kolejarzy, to ta się wylała tak samo jak i sprawa górników; dziś kolejarze i górnicy otrzymują swoje codzienne normy. Trzecią trudną sprawą jest sprawa plebiscytowa, lecz dziś możemy również udowodnić cyframi, że i w tym kierunku spełniono zadania, ponieważ wysyła się na tereny plebiscytowe codziennie ilości tam potrzebne. Wogóle aprowizacja idzie dziś łatwiej niż w listopadzie roku zeszłego. P. Arciszewski zabiera głos w sprawie braków aprowizacyjnych, dotyczących szczególnie dotkliwie Zagłębie Dąbrowskie i wskazuje, że tam gdzie przemysłowcy naprawę starają się o normalną pracę, tam sami jako tako aprowizują się, zakupując tłuszcz i mięso, natomiast towarzystwa francuskie i szereg kopalń nie chcą się aprowizacją zajmować i dlatego rząd musi przejąć całkowicie aprowizację od przemysłowców i od robotników, albo też przelać ją na kooperatywy robotnicze i zwracać im różnicę w cenach. Oprócz tego w kopalniach, które zaniedbują produkcję, rząd powinien wprowadzić zarząd przymusowy. P. Zmitrowicz prosi rząd o zarządzenia, któreby polepszyły zaopatrywanie w artykuły pierwszej potrzeby miasto Białystok i okoliczne miasteczka przemysłowe. Izba przyjęła rezolucję komisji, wzywającą rząd do zwrócenia uwagi na planowe aprowizowanie miast i do przedłożenia Sejmowi do zatwierdzenia w przeciągu 2 tygodni planu wyżywienia ludności na rok 1920-21. Przyjęto dalej podaną wyżej rezolucję p. Arciszewskiego oraz rezolucję p. Stapińskiego, polecającą ministerstwu aprowizacji dostarczanie środków żywności ludności Dukiel-
skiego i okolicznych gmin gdzie panuje tyfus. — Rozpoczęła się dyskusja nad sprawą

przyznania kredytów na zaopatrzenie armii.

Sejm przystąpił do rozprawy w kwestyi przyznania

kredytów na zaopatrzenie armii.

Referent Osiecki referuje imieniem komisji skarbowo-budżetowej. Ministerstwo spraw wojskowych żąda kredytu 1,250.000 franków, który to kredyt może być pokryty z pożyczki zagranicznej, uchwalonej 5. marca br. spłacalnej w 10 latach.

P. Moraczewski oświadcza, że tak samo, jak w komisji tak i obecnie sprzeciwia się uchwale, uznając wydatki za zbyteczne. Stoimy w przededniu pokoju, co spowoduje zredukowanie armii i powierzenia obrony kraju rękom ludu.

P. Rosset wyraża zdziwienie, że stronnictwo socjalistyczne to samo, które w parlamencie au-

„Ach co tam“, — usprawiedliwiał się zagadnięty, — „czyż chciałem go dotknąć! A gdyby nawet!“

Zręszta wróci wnet.

Za godzinę racznie się stułetnia uroczystość, przy której musi przecie być obecnym.

„Zawsze to dysonans, przykra rzecz“, odezwał się jeden z młodszych, „a tak przyjemnie byłoby się pić“.

Przykry nastrój zapanował dokoła stołu.

Milcząco siedzieli wszyscy przy stole o kształcie półkola i pykali z swych białych holenderskich fajek.

W średniowiecznych ornatach obwieszonych kabalistycznymi ozdobami wyglądali jak jakieś widmowe zgromadzenie, dziwaczne i z poza rzeczywistości, w męnym świetle lamp olejnych, które zaledwie wnikało do kątów pokoju i niezastłoniętych firankami okien gotyckich.

„Pójdę oblaśkawić starca“, rzekł nakoniec „Corvinus“, młody muzyk — i wyszedł z pokoju.

Fortunał pochylił się do archicenzora: „Czy Corvinus ma wpływ na niego — Corvinus“?!

Baal — Szem mrugnął coś pod wąsem; — Corvinus jest zaręczony z Bealą, siostrzenicą Ariosta.

I znów Ismael Gneiting podjął przerwaną rozmowę, i opowiadał o zapomnianych przepisach wiary Zakonu, który sięgał do zamierzchłej przeszłości, do czasów, w których jeszcze demoni sfer nadprzyrodzonych pouczań przodków naszych.

(C. d. n.).

stryackim głosowało za przyznawaniem kredytów wojennych, w Sejmie polskim postępuje inaczej.

P. Cwikliński jest zdania, że najlepszą gwarancją pokoju z bolszewikami, będzie uchwalenie wydatków zabezpieczających spokój.

Posel Wojdaliński i p. Majewski popierają wniosek komisji. — Referent prosi o przyjęcie ustawy i popiera rezolucję p. Wojdalińskiego, domagając się rozwinięcia przemysłu wojennego do tego stopnia, aby pokrywano wewnątrz kraju całe zapotrzebowanie wojenne. — Izba Ibrzyniła większością uchwaliła rezolucję komisji i rezolucję Wojdalińskiego, a następnie przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do projektu

preliminarza budżetu ministerstwa sprawiedliwości

za okres od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. Preliminarz opiewa na kwotę 31.465.214 Mk. Referent

p. Cwikowski zwraca uwagę na konieczną potrzebę poprawy bytu materialnego sędziów i prosi o przyjęcie preliminarza. Stawia szereg rezolucji zdających do reorganizacji sądownictwa w Polsce. P. Mieczkowski ilustruje na przykładach straszliwą nędzę sędziów polskich.

P. Pużak krytykuje kodeks rosyjski, który jest przyczyną stronniczości wyroków i wykazuje zbrodniczość sądów rozjemczych. Krytykuje wreszcie biurokratyzm w systemie więziennictwa. Ks. Lutostawski domaga się od ministra sprawiedliwości, aby przedłożył Sejmowi swój program i wosi rezolucję, aby sąd nie czekając na ustawę — przydzielał wszystkich sędziów do odpowiedniej kategorii płac.

Na tem dyskusję odcroczone

Na końcu posiedzenia Sejmu odesłano szereg wniosków do poszczególnych komisji. Następną posiedzenie w piątek.

Ludność polska uchodzi przed gwałtami czeskimi!

Polski rząd musi chwycić się jak najenergiczniejszych środków!

Warszawa, 9. marca.

(PAT.) Według nadeszłych tu z Cieszyna wiadomości, szerzą się tam na wielką skalę niepokoje, wywołane przez bandy napastników czeskich. Kilku górników polskich miało przytem umrzeć. Ludność polska, pozbawiona możliwości obrony przed napastnikami, uchodzi do Frysztatu,

dotąd przybyło już kilkaset rodzin robotników polskich. Polscy górnicy w Karwinie przerwali pracę, wobec czego Rząd Polski zniewolony jest chwycić się jak najenergiczniejszych kroków dyplomatycznych i wszelkich innych celem zapewnienia bezpieczeństwa ludności polskiej.

Sytuacja w Zagłębiu bardzo poważna!

Wszystkie kopalnie i szkoły stanęły!

Frysztat, 9. marca.

(PAT.) sytuacja w Zagłębiu jest bardzo poważna. W Orłowej poramiono ciężko wikarę ewangelickiego ks. Bauszela i robotnika Wiewióre. Aresztowano wzgl. internowano we własnych mieszkaniach dyrektora gimnaz. polskiego Feliksa z całym gronem profesorskim. Internowano również proboszcza ewangelickiego ks. Folwarczniego. W Dąbrowie bojówki czeskie rewidują każdy wóz tramwajowy i aresztują jadących. To samo

dzieje się na wszystkich przystankach tramwajowych. W Polskiej Lutyni pobito ciężko żandarma polskiego Kłodka. W Porębie aresztowano członków wydziału gminnego i kierownika szkoły Halfera. Z Łazów wywieziono inżynier. Wojnara. Według nieuprzedzonych jeszcze doniesień aresztowano również dra Buzka. W Łazach przeprowadzają Czesi liczne aresztowania. W Zagłębiu K. r. wińskim stanęły wszystkie kopalnie i szkoły. Tak samo we Frysztacie.

NAPAD BAND CZESKICH NA SZYB ELEONORY

Cieszyn, 9. marca.

(PAT.) Według protokołów, spisanych z górnikami z Zagłębia, wczoraj tj. 8 bm. banda czeskich robotników, uzbrojonych w pałki, okute żelazem śpiewając jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi — wpadła na szyb Eleonory w Dąbrowie białej i rozpędzając robotników. Żandarmerya czeska, która zwykle o tej godzinie bywa na szybie dla spisywania robotników pracujących, dziwnym sposobem była wówczas właśnie nieobecna, a gdy wreszcie znalazł się jakiś żandarm czeski, nie przedsięwziął żadnego kroku dla wypędzenia bandy, uśmiechał się tylko i mówił: idźcie chłopcy do domu, dziś jeszcze nic nie będzie. Obok szkoły stała grupa profesorów czeskich i uczniów rozmawiając o czemś żywo, a gdy się rozeszli, mówili: jutro zbiórka o godz. 10, a postrzęże urządził Polakom plimbiscyt. Cieszyn i Frysztat są przepełnione zbiegami z Zagłębia tak sterroryzowanymi przez Czechów, że nie mają odwagi powrócić do domu. W Łazach Czesi rozbili i zrabowali wczoraj skład kooperatywy konsumcyjnej. W Pletwałdzie pozrywali wszystkie polskie napisy na sklepach.

CZEGO ŻADAJĄ GÓRNICZY POLSCY?

Karwin, 9. marca.

(PAT.) Dziś popołudniu odbyła się tu konferencja delegatów szybowych. Postanowiono nie iść do pracy, dopóki nie zostanie usunięta czeska żandarmerya, względnie dopóki nie zostanie uzupełniona przez żandarmów polskich.

MASOWE ARRESZTOWANIA POLSKIEJ INTE- LIGENCYI.

Cieszyn, 9. marca.

(PAT.) W Górnej Suchej żandarmi dziś popołudniu strzelali do ludności i zranili ciężko górnika

Leopolda Jurczaka, który zmarł w drodze do szpitala w Cieszynie. Z Orłowej donoszą, że w nocy o godz. 3.45 około 20 bandytów w ubraniach cywilnych z 2 żandarmami czeskimi wpadło do mieszkania kierownika filii Towarzystwa oszczędności i zaliczek p. Franciszka Motyki i wywieźli go do Polskiej Ostrawy, gdzie go zamknęto w ratuszu. Razem z nim zamknęto tam Stanisława Palucha z Orłowej i inżyniera Wojnara ze żoną z Łazów. W Porębie zdemolowano czytelnię polską. W Dąbrowie aresztowano inżyniera Buzka wraz z inżynierową Kiedroniową, którą mimo choroby ściągnięto z łóżka, kazano się jej ubrać i zawleczono do Polskiej Ostrawy. W Orłowej aresztowano prezesa organizacji robotniczej Grzędziaka i robotnika Firle, oraz trzech synów dyrektora Olszaka z Karwiny, uczniów gimnazjalnych w wieku od lat 11 do 16. Aresztowania w Orłowej przeprowadził Brosz, przewodniczący czeskiego komitetu plebiscytowego. Z Czaczy donoszą, że zebrała się tam banda z 400 cywilnych Czechów, uzbrojonych w granaty ręczne i karabiny, mająca napaść na mosty i Jabłonków.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE O URZĘ- DNIKÓW.

Poznań, 9. marca.

(PAT.) Sekretaryat hylej dzielnicy pruskiej komunikuje. W sprawie zatrzymania urzędników niemieckich w tymczasowej służbie polskiej przedłożoną ministerstwu spraw zagranicznych projekt ostatecznej umowy, jakoby władze zawrzeć miały z rządem niemieckim. Spodziewać się należy, że układy te w najbliższym czasie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Berlin, 9. marca.

(PAT.) (Wojni) W myśl umowy polsko-niemieckiej z dnia 9. listopada 1919. kończy się z dniem

31. marca 1920 działalność urzędników niemieckich na obszarach, odstąpionych Polsce. Ponieważ dotychczas nie odbyły się żadne rokowania w sprawie definitywnego uregulowania kwestyi urzędniczej, przeto rząd niemiecki wycofa z dniem 1. kwietnia br. bezpośrednich urzędników. Ewentualne rokowania takie mogłyby doprowadzić do celu tylko w tym wypadku, gdyby rząd polski dał bliższe gwarancje, co do zabezpieczenia losu niemieckich urzędników, a nadto skoroby zapewnił wykonanie art. 89 traktatu wersalskiego

KURS MARKI POLSKIEJ.

Gdańsk, 9. marca.

(PAT.) Kurs marki polskiej wynosił dziś podobnie jak wczoraj 62.

KOMISYE BOLSZEWICKIE W ESTONII.

Ryga, 9. marca

(Telef.) (r) „Rigatsche Rundschau“ zamieszcza wiadomość estońskiej agencji telegraficznej, według której delegacje bolszewickie wysłane do Estonii na podstawie traktatu pokojowego przeszły już linie nad Narwią. Składają się one z dwóch komisji: 1) komisji dla gwarancji militarnych (przewodniczący Rusera i czterech członków), 2) komisji dla spraw granicznych (przewodniczący Nowosiolski). Wraz z komisjami przy był bardzo liczny personel kancelaryjny i reprezentanci bolszewickiej agencji telegraficznej Rosta

UREGULOWANIE WALUTY LOTEWSKIEJ.

Warszawa, 9. marca.

(Telef.) (r) Z Rygi donoszą: Lotewskie ministerstwo skarbu ogłasza ustawę według której jedyną państwową walutą na Łotwie będzie od teraz pieniądz Lat. Regulowanie unów zawartych w walucie rosyjskiej lub niemieckiej odsyłać się będzie w walucie lotewskiej.

JAK ZABIŁO OFICERA AMERYK. W KOWNIE?

Kowno, 9. marca.

(Telef.) (r) „Lietuwa“ podała szczegóły śmierci amerykańskiego oficera Harysa, zabitego w czasie ostatniego buntu w Kownie. Harys chciał się przekonać o sile powstańców a zarazem chcąc ich uspokoić udał się do koszar zbuntowanych lotników i oświadczył im, że są otoczeni, że przeto powinni się poddać. Gdy Harys opuścił kasarnię oddano za nim 15 strzałów, które raniły go śmiertelnie. Ciało jego będzie przetransportowane do Ameryki.

RADA NAJWYŻSZA ZAJMUJE SIĘ UKRAINĄ.

Lwów, 10. marca.

(zet) Organ dyplomatycznej misji ukraińskiej w Paryżu „France et Ukraine“ donosi, że sprawa ukraińska była na porządku dziennym konferencji londyńskiej, i jakkolwiek o tem nie pisano wcale w komunikatach urzędowych. Przedewszystkiem Ukrainą zajmuje się rząd angielski i jego premier Lloyd George. Angielska opinia publiczna wszystkich warstw i klas domaga się uznania niezawisłości Ukrainy.

APOLLO

DZIŚ

najsłynniejszy 7 akt dramat rosyjski wytwórni Jermoljewa, wedle noweli Tolstoj — ze słynnym **Mozuchinem.**

Ojciec Sergejusz

(KOBIECY KUSIE ELKI)

Wstrząsająca tragedia rosyjskiego popa.

Niebyle zdjęcie z Moskwy, Petersburga i z głębi rosyjskich kęsztorow. 20876

Anglia znosi protektorat nad Egiptem!

Paryż, 9. marca. (PAT.) (Havas.) „Daily Mail“ donosi, że rząd

angielski projektuje zniesienie protektoratu swego nad Egiptem, który ma otrzymać autonomię.

EDISINI PALĄ WSIE KOLON. ŻYDOWSKICH.

Paryż, 9. marca. (PAT.) Havas. „Daily News“ donoszą z Jaffy, że Bedżini zaatakowali w M. kalle kolonistów żydowskich plądrując i paląc ich wsie.

MALCZEWSKI CHORY NA HISZPANKĘ.

Kraków, 9. marca. Jak podają dzienniki, Jacek Malczewski przed tygodniem zachorował na hiszpankę, która po kilku dniach skomplikowała się w zapalenie płuc. Od dwóch dni jednak w stanie znakomitego artysty nastąpiło znaczne polepszenie.

REWIZYA W FIRMIE BATA.

Kraków, 9. marca. (PAT.) Wczoraj dokonano rewizji w sklepie i magazynach czeskiej firmy obuwia Bata. Rewizja trwała czas dłuższy i jak podają dzienniki, miała wykryć około 36.000 par gotowych butów, a nadto kilka tysięcy kilogr. skóry.

Pamiętka po obrońcach Lwowa.

Lwów, 10. marca. (mg) Zapadać już poczynają mogły na omentarzysty obrońców Lwowa i trawa z włosną zarządzać, a niejedni z krzyżaków ugiął się pod siłą

wichrów i roztopów. Ale nie zamarla w duszach społeczeństwa pamięć, cześć i wdzięczność dla młodych rycerzy kresowych; współczesni pragną przekazać pokoleniom trwała po nich pamiętka, by jak najsilniej wrazić tę pamięć w myśl i serce narodu na długie wieki.

W tym celu podjęto się Tow. Straży mogił polskich bohaterów wydawnictwa książki, która będzie obrazem i wspomnieniem wiekopomnego czynu obrony Lwowa. Kierownictwo literackie prof. Jana Kasprowicza daje rękojmię, że dzieło stanie na odpowiedniej wyżynie artystycznej. — Prócz niego przysposobił prace: ks. biskup Bandurski, ks. arcybiskup Biłczewski, Przemysław Dąbkowski, Marya Kazecka, prof. Kubik, Orobkiewicz, ks. dziekan Panaś, Michał Rolfe, St. Rossowski, Szelański, Wolska.

Obok szeregu artykułów zawierać będzie książka imienny wykaz poległych obrońców Lwowa wraz z numerami mogił i plan orientacyjny omentarzystka.

Towarzystwo nie posiada jednak środków na urzeczywistnienie tego planu. Przyść mu powinno z pomocą społeczeństwo, w zrozumieniu doniosłego celu, jaki ma przed sobą wydawnictwo. Datki składać można w administracjach wszystkich polskich dzielników.

Do naszych Czytelników!

Rozszerzenie rozmiarów pisma oraz podwyższenie jego ceny.

Lwów, 7. marca 1920.

Z końcem zeszłego miesiąca wszystkie pisma krakowskie a w ślad za nie i pisma lwowskie podwyższyły dosyć znacznie cenę sprzedażną numerów poszczególnych, oraz wysokość prenumeraty. Przed kilku dniami doniesiono również z Warszawy o ponownej po wyżej ceny pism warszawskich, które solidarnie ustaliły ją w wysokości 1 marki za numer, podwyższając równocześnie odpowiednio wysokość prenumeraty. Wszystkie te podwyżki nie były bynajmniej niespodzianką dla naszej Publiczności, zdając sobie dokładnie sprawę ze zgrozy kryzysu ekonomicznego, który w tej chwili przeżywa kraj cały, a z nim także i prasa polska. To też szerokie sfery Czytelników pism polskich zaakceptowały jak najlojalniej nowe ceny gazet, rozumiejąc dobrze, że są one stosunkowo nieznaczne, jeśli się uwzględni fakt, że paier, który kosztował przed wojną 2700 do 2900 K za wagon kosztuje dziś 100.000 a nawet dochodzi do 120.000 K za wagon! Obrzymie podwyżki ceny druku, w szczególności: farby drukarskiej, światła, gazu, węgla etc., nie mówiąc już o bardzo znacznym podrożeniu kosztów pracy, a to zarówno pracy zegarmiczej, jak też pracy funkcyjonaryuszy i admistracji i redakcyj — wszętko to są rzeczy zbyt powszechnie znane, aby je raz jeszcze trzeba tutaj poruszać.

W następstwie powyższego stanu rzeczy także Wydawnictwo „Gazety Wieczornej“ i „Porannej“ w ślad za pismami warszawskimi, krakowskimi oraz innymi pismami lwowskimi zmuszone jest obecnie do wprowadzenia podwyżki cen. Mianowicie począwszy od dnia 9. h. m. kosztuje w całej Polsce

w kolportażu oraz w agencjach, biurach dziennikarskich i trafikach:

„Gazeta Poranna“ 1 Mk.
„Gazeta Wieczorna“ 70 fen.

w prenumeracie miesięcznej:

„Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową 20 Mk.
„Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową 14 Mk.
Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“) z przesyłką pocztową 32 Mk.

(Wpłaty w walucie koronowej zaliczać będziemy według relacji ustawowej 1 K = 70 fenigów).

Chcąc Czytelnikom naszym powetować bodaj w części tę poprzyżkę ceny pisma postanowiło Wydawnictwo „Gazety Porannej“ i „Wieczornej“ równocześnie

rozszerzyć znacznie swe łamy

i postanowienie swoje jeszcze przed podwyższeniem ceny w czyn wprowadziło. Jak to już bowiem Czytelnicy nas niewątpliwie zauważyli powiększyliśmy od 1 h. m. znacznie rozmiar „Gazety Porannej“, wydając ją stale w objętości 10 a od czasu do czasu nawet 12 stron.

Powiększenie to utrzymamy nadal stale.

„Gazeta Poranna“ ukazywać się więc będzie od dziś w objętości 10 wzgl. 12 stron druku. W miarę do pływów p. pleru wydawać będziemy ponadto także

powiększone numery „Gazety Wieczornej“

dzięki temu rozszerzeniu łamów obu tych pism zdołujemy osiągnąć bardzo znaczne rozszerzenie zarówno naszego działu informacyjnego, jak też politycznego, szczególnie zaś działu literackiego. Ponadto w jeszcze znaczniejszej niż dotąd mierze poświęcać będziemy uwagę sprawom gospodarczym, oraz z gładnieniem administracyjno-społecznym w dół odbudowywania się i konsolidowania życia narodowego w Polsce, tak bardzo ważnym.

Czelnicy nasi rozumieją łatwo, że przy wspomnianych już poprzednio, a to niesłychanie zwiększonych kosztach wydawnictwa, podwyżka ceny sprzedażnej numeru, oraz podwyżka prenumeraty w części tylko powetować mogą zwiększone koszty produkcji pisma, a przede wszystkim koszt jego powiększenia. Dlatego też wyrażamy nadzieję, że sfery handlowe i przemysłowe, do których tak licznie dociera „Gazeta Wieczorna“ i „Poranna“, poproszą wydatnie nasz dział anonsowy, w którego znacznym rozwoju pokamy nadzieję zdobycia reszty odpowiednich środków nie tylko na dalsze prowadzenie wydawnictwa, ale także na coraz dalej idące jego powiększenie i ulepszenie.

Wydawnictwo

„Gazety Porannej“ i „Wieczornej“

KRONIKA

We środę, 10. marca, o godz. 7-mej „Eugeniusz Oniegin“, opera w 3 aktach (7 odsłonach) P. Czajkowskiego z pp. Bandrowska, Green, Ostrowska, Łowczyńska, Okońska, Jędruska, Hornstem, Władysławskim i Niedzielskim.

W czwartek, 11. marca o godz. 7-mej wiecz. „Lalka“, operetka w 3 akt. E. Andraśa.

W piątek, 12. marca o godz. 7-mej w. po raz pierwszy „Miodzi i starzy“, kom. w 3 akt. Hajdo z pp. Trapszo, Pillerowa, Rowińska, Kwiatkiewiczowa, Łozińska, Hierowska, Rapschka, Bieleckim i Czakiem.

W sobotę, 13. marca o godz. 3.30 popoł. „Damy i huzary“, kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry.

W sobotę, 13. marca o godz. 7-mej wieczór po raz 8-my „Eros i Psyche“, opera w 5 obrazach L. Różyckiego.

W niedzielę, 14. marca o godz. 3-ciej popoł. „Róża Stambułu“, operetka w 3 akt. Leona Falla.

W niedzielę, 14. marca o godz. 7-mej wieczór po raz 3-ci „Panny“, sztuka w 4 aktach Wolffa i Leroux z pp. Halacińska, Janowska, Lińka, Lińka, Łozińska, Michnowska, Niemirycz, Zmierzewska, Bieleckim, Czakiem, Frączkowskim, Kozłowskiem, Michulowiczem i Nowackim.

Reperituar Teatru wódewiłowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.)

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stońskiego ul. Teatralnej 1. D.) 2039

Od 9. marca do 15. marca codziennie o godz. 7.30 wieczór: Foxtrott i walc w duecie Wittich i Nowicki; „Revue tygodniowa“ w 1 odsłonie; „W rol łapownik“, operetka z rosyjskiego w 2 odsłonach; tańce rosyjskie wykona duet Wittich i Nowicki.

Dzisiejszy numer „Gazety Porannej“ zawiera 10 stron.

Jesko Choński, znany publicysta i powieściopisarz, zachorował poważnie w Warszawie.

(s-i) † **Jaruzław Odrowąż Pieniążek**, artysta i literat z ducha, a urzędnik bankowy w szarej powszedności naszego życia, zmarł w naszym mieście, licząc lat 67. We wczesnej młodości zaczął oddawać się pracom literackim na łamach „Kuryera warszawskiego“, przeniosłszy się za potem do Lwowa pracował w „Gazecie narodowej“ i „Słowie polskim“, gdzie zyskał sobie pewną wziętość artykułki, znaczne krytyką, mem „aż“. Interesował się też żywo teatrem, na którego użytek tłumaczył lub przerabiał cześć komedya.

(s-i) Śnieg przyszył kilkakrotnie wczoraj w różnych porach dnia. Przedwczesne „przedwiosnie“ skończyło się aż nazbyt rychło. Zima upomniała się o swoje prawa i rychło je odzyskała.

(mg) Z Komitetu obrony kresów zach. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu obrony kresów zachodnich pod przewodnictwem prof. Jurasza przy udziale delegata Spizy i Orawy ks. Machaya. Po gorącym powitaniu gości z kresów południowych prof. Jurasz zawiadomił, że wpływają na rece Komitetu bardzo liczne dary w naturze, jak książki, obrazy i t. p. Nie brak również datków pieniężnych. Postanowiono na cele Spizy i Orawy przeznaczyć 25.000 kor. Dyr. Czołowski omówił plan urządzenia wystawy artystycznej dla kresów inazurskich. Rd. Wysocki przedłożył uchwały powzięte na posiedzeniu przedstawicieli prasy, która zobowiązała się współdziałać czynnie w akcji plebiscytowej pomagając w zbieraniu datków. Uniwersytet żołnierski podjął się wydania szeregu publikacji plebiscytowych dla szerszych mas. Wkońcu na wniosek ks. inf. Zajchowskiego postanowiono zająć się zorganizowaniem biura prasowego Komitetu.

Zjazd wileński. Rozpoczęły się w Wilnie obrady Zjazdu przedstawicieli ludności okręgu wileńskiego, zwołane na podstawie rozporządzenia komisarza generalnego.

Nowe jednomarkówki. Poznański oddział P. K. P. komunikuje, że w tych dniach ukażą się w obiegu nowe jednomarkówki wykonane w drukarni kępińskiej w Poznaniu.

Dziśki drukarskie. We wczorajszym artykule „Lwów w obronie S. za i Orawy“ wadziło się

kilka omyłek drukarskich. Zamiast „z zapitym tchem“ powinno być „z zapartym tchem“, zamiast „góralską gwara przyplatanych słowach“ ma być „przeplatanych“, zamiast „o których przyłączeniu do Polski prosili“, ma być „o których przyłączeniu“.

(zet) **Łcha o zprawy o zgwacenie.** Niezdrowa pogoda za sensacją uczuła się onegdaj srodze pokrzywdzona przez „Gazetę poranną“ skutkiem oznaczenia przez nas jedynie początkowymi literami nazwisk sprawców gwałtu na omentarzu stryjskim, oraz zgwalonej przez nich dziewczyny. Zaczęli nawet plotkarze kawiarniani snuć domysły na temat powyższy. Celem zaspokojenia ich ciekawości zaznaczamy, iż zaniechaliśmy wymieniania nazwisk w sprawie powyższej zainteresowanych osób na wyraźne życzenie sądu.

(zet) **Skandaliczne brudy i nieporządki Lwowa** stały się przysłowione. Biedny Lwowianin tak się już do nich przyzwyczaił, iż nie dziwi się wcale, jeśli po kostki wpadnie w kałużę błota lub poślinnawszy się weźmie bezpłatną i bolesną kąpiel w sadzawkach magistrackich. Szczytem jednak niechlujstwa są kopce śmieci, gromadzone w licznych miejscach śródmieścia na głównych ulicach, na które dozorczy i służący z sąsiednich kamienic wyrzucają wszelkie odpadki i śmiecia, zatruwające przez rozkład powietrze w obrębie kilkuset metrów. Na ulicy Mochnackiego przy wylocie do ul. Zimorowicza kilkanaście kopców od ulicy Akademickiej leży od miesięcy tak jak kopiec śmiecia, rosnący z dnia na dzień, tak, że wkrótce zacznie rywalizować z kopcem Unii lubelskiej co do wielkości i wysokości. Przytyka bezpośrednio do miejscowej studni wytryskowej, z której ludzie czerpią wodę do picia. Obecnie wskutek odwilży i wiatrów wiosennych cała ta gnijąca góra cuchnie w niemożliwy sposób i zatrzuwa powietrze tak, że w sąsiedztwie ani okna otworzyć można, a przechodnie zatykają nosy palcami. Co pomoże wszelką walkę z tyfusem pianistym i innymi zarazkami, jeżeli świętyni Magistrat zakłada takie świetnie rozwijające się sztuczne hodowle bakterii. Kiedy już oglądnie ktoś powołany w tę prawdziwą stajnię Augiasza i zaangażuje prawdziwego Herkulesa do jej gruntownego oczyszczenia?

Nowa placówka. Wraz z pierwszym podmuchem wiosennym powstaje najżywniejsza w obecnej dobie kwestya wykorzystania najdrobniejszej piędzi ziemi pod uprawę rolną. Ważną rolę odgrywają tu nasiona, względnie doborowa ich jakość. Rozumiejąc konieczną potrzebę tychże utworzyła stara, znana w świecie kupiecko-gospodarczym ze swej solidności firma Edmund Riedl przy ul. Rutowskiego l. 3. wielki skład nasion. Istniał on poprzednio razem z handlem towarów kolonialnych, co przy odwiedzaniu licznej klienteli połączone było często z natłokiem i zamętem uniemożliwiającym rychłe a dokładne usłużenie gości. — Dziś rozszerzony i zaopatrzonej skład nasion w towar najprzedniejszego gatunku zasługuje na poparcie najszerzej klienteli.

(—) **Wojowniczy Krzyżak.** W restauracji Mandla, przy ul. Żółkiewskiej l. 12, w stanie podpiętym Józef Krzyżak wszczął wczoraj sprzeczkę z innymi gośćmi. Władysław Filip starał się uspokoić awanturniczego Krzyżaka. Sposób jednak uspokajania nie podobał się Krzyżakowi i wskutek tego ugodził on nożem w pierś Filipa zadając mu głęboką ranę, która zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe. Po zaopatrzeniu rany przez Pogotowie ratunkowe Filip udał się do szpitala, a wojowniczym Krzyżakiem obecnie zajmuje się policja.

(—) **Amator srebra.** W kawiarni „La republic“ dawnej „Hostynnicy“ od dłuższego czasu ginęły srebrne łyżeczki. Wczoraj aresztowano o tę, jako też i o kradzież srebrnej papierośnicy słuchającego zajętego w tej kawiarni.

(—) **Poznane kolczyki.** Helena Kowalik poznała wczoraj za oknem na wystawie jubilera Kubyria w Rynku złote kolczyki, które skradziono jej w Sądowej Wiszni. Sprawa oparła się na razie o policję.

(—) **Napad bandycki.** Przedwczoraj do Emiliany Kocińskiego zabawiającego się w towarzystwie Jana Kwaśniewskiego i Stefana Łopatyńskiego w kawiarni Koskowej, przy ul. Leona Sapiehy zbliżyła się jakaś dziewczynka, licząca około 14 lat, i oznajmiła mu, że chce się z nim widzieć dwóch panów, czekających przed kawiarnią. Kociński nie przeczuwając nic złego wyszedł z ka-

wiarni. Zaledwie jednak przekroczył próg kawiarni został nagle w zdradziecki sposób napadnięty przez dwóch mężczyzn. Jeden z nich ugodził nożem Kocińskiego w prawe ramię z taką siłą, że noż pękł na trzy części. Drugi mężczyzna również chciał zadać cios Kocińskiemu nożem. Ponieważ Kociński cofnął się nagle ku kawiarni cios go ominął. Po dokonaniu bandyckiego napadu sprawcy zbiegli, gubiąc się w ciemnościach miasta. Po zaopatrzeniu rany przez przyjaciół, Kociński udał się do szpitala, gdzie podczas operacji wyjęto mu część noża. Zawiadomiony o bandyckim napadzie komisaryat policji dzielnicy grodeckiej wkrótce wyszedł i aresztował sprawców. Są nimi Stefan Wołoszyn, liczący 27 lat, z zawodu elektrycznik i 23-letni Kazimierz Michałczyszyn, szofer. Jak stwierdzono dotychczas, sprawcy popełnili ten czyn w stanie pijanym, a podłożem były nie wyrównane porachunki osobiste.

(—) **Baczność palacze!** Za niedozwoloną sprzedaż tytoniu sprawdzono wczoraj na policję Samuela Weinreba. Sprzedawał on na pl. Krakowski sześć dekagramów tytoniu za 12 kor. Na policji przekonano się też, że Weinreb zamiast tytoniu sprzedawał plewy, włosy i słomę cienko krajaną. I ten „towar“ jako corpus delicti zatrzymano na policji, bo sprawa sprzedaży odstapioną zostanie sądowi, gdzie Weinreb odpowiadać będzie za oszustwo.

(—) **Sprzedż cukru na ulicy.** W ulicy Jabłonowskiej sprzedawał wczoraj 25 kgr. cukru Zdzisław Kaweckki jakiemś handlarzowi, który zbiegł na widok zbliżającego się organu policyjnego. Jak stwierdzili świadkowie, nie raz już sprzedawał na ulicy cukier. Wskutek tego zrzadzono rewizję w mieszkaniu Kaweckkiego przy ul. Jabłonowskiej l. 42. Z mieszkania zabrano jeden worek cukru białego. Również zdeponowano na policji 25 kgr. cukru w plecaku, które sprzedawał Kaweckki na ulicy. Zakwestyjonowany cukier pochodzi z Ukrainy.

(—) **Czyłe srebro?** W kawiarni „Royal“ przy ul. Hetmańskiej l. 24, sprzedawał wczoraj popołudniu jakiś mężczyzna 7 sztuk srebra, a to 3 podstawi pod szklanki z napisem: „Kochanemu Władziowi od mamy 9/4“ i inne znaczone monogramem J. W. Na widok zbliżającego się agenta policyjnego mężczyzna ów zbiegł, pozostawiając srebro na stole. Pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży srebro zdeponowano na policji.

(—) **82 worków znaczonych literami M. V. M.** pochodzenia wojskowego, wart. około 2400 kor., zakwestyjonowała wczoraj policja u Izydora Kacza, właściciela restauracji przy ul. Królowej Jadwigi l. 26.

(—) **Aresztowanie złodziejki kieszonkowej.** Notowaną złodziejkę kieszonkową, 14-letnią Klarę Roth, aresztowano wczoraj koło Kawiarni Wiedeńskiej w chwili, gdy usiłowała skraść Michalinie Jagmieckiej z kieszeni palta pugilares z pieniędzmi.

KOMUNIKATY.

Rekolekcyje wielkopocne dla pań ze zgromadzenia św. Salomei odbywać się będą w kościele św. Mikołaja od 15 do 20 bm. o g. 6 wiecz. Nauk rekolekcyjnych udzielać będzie ks. dr. Jan Ciemiński.

Osoby przybywające z zagranicy uprasza się o bezwzględne jawienie się w Referacie prasowym D. O. G. Lwów, ul. Wałowa l. 16. II p. w godz. od 10—12 przedpoł.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie daje do wiadomości, że Urząd telegraficzny w Pińsku pełni służbę całodzienną i całonocną.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Wobec dotkliwego braku drobnych banknotów Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zakazała kasom podwładnych sobie Urządów jak najsurowiej mieniania pieniędzy oraz poleciła wszystkim kasom stacyjnym, towarowym, bagażowym i osobowym nie wydawać stronom przy uiszczaniu należytości drobnych monet względnie banknotów, lecz żądać od nich zapłaty całej przy padającej kwoty bez wydawania reszty. Każdy interesant przeto ma mieć w pogotowiu obliczone pieniądze, gdyż reszty z powodu braku drobnych wydawać kasie nie wolno.

Wiadomości teatralne. Teatr miejski wystawia we środę operę znakomitego kompozytora rosyjskiego S. Czajkowskiego p. t. „Eugeniusz Onegin“. Opera, od dłuższego czasu niegrana, ukaże

się w nowej obsadzie i w starannej reżyserji. Dyryguje operą p. Br. Wolfstal. Rolę tytułową śpiewa p. Okoński, Tatianę — p. Bandrowska, jej siostrę Olę śpiewa p. Green. Lowczyński będzie Leńskim, księciem Grennem p. Horner. W rolach głównych ponadto wystąpią pp. Ostrowska, Bielińska, Feliski i Niedzielski. Nowe tańce układa St. Faliszewskiego — dopełniają całości.

Posiedzenie Komitetu wykonawczego „Dzieci na wieś“ odbędzie się 12 bm. w Lidze Pomocy przemysłowej ul. Pańska 11 o godz. 4.30 popoł.

Rekolekcyje dla Pań, urządzonych staraniem Towarzystwa św. Salomei, udzielać będzie ks. Dr. Jan Ciemiński od poniedziałku (15—20 marca) w kościele św. Mikołaja o godz. 6. wieczorem. 2100e

Górale z Istebnej na Śląsku w drodze do Wisły w dniu Matki Boskiej Zielnej, obraz większych rozmiarów mal. przez W. Krycińskiego na miejscu a przywieziony z Wiednia, wystawiono na krótki czas w Spółce stolarzy lwowskich na pl. Bernardyńskim. 20999

Wielki koncert na rzecz Inwalidów Wojska Polskiego odbędzie się 26. marca o godzinie 8. wieczorem w Towarzystwie Muzycznym ul. Chorańczyzny, z łaskawym współudziałem J.Wnych p. Janiny Pohoreckiej śpiewaczki, prof. Wolanka skrzypka, p. Wolińskiego tenora opery lwowskiej, p. dra Steinbergera pianisty i hr. Komorowskiego wielonaczelnicy. — Bilety już są do nabycia w składzie nut WP. Połonieckiego. Zarówno dobrowolny zespół artystów, jak i szlachetny cel, ściąganie niezawodnie tłumy muzykalnej i ofiarnej publiczności. 20982

Związek pomocników dentystyczno-technicznych podaje do wiadomości, że Bezpłatne Biuro Pośrednicwa Pracy znajduje się we Lwowie, Rynek l. 8, I p. Otwarte w poniedziałki, środy i piątki od 6—7 wiecz. W innych dniach Zakład dentystyczny Jagiellońska 15, między 9—1 i 3—6. Zarząd zwraca się do wszystkich pomocników dent-techn. na prowincyi, by we własnym interesie bezzwłocznie zgłosili swoje przystąpienie do Związku 20978

Wiadomości osobiste. Dnia 7. marca b. r. ode były się zaręczyny p. Leopolda Diamansteina z p. Zosią Begleiterówną. 20988

O f i a r n o ś ć.

Na Komitet plebiscytowy Śląska złożyło Dowództwo żandarmerji polowej powiatu Złoczowskiego zabawy tanecznej Marek p. 1001 f n. 70, — Amalia Nagorżańska Mkp. 10.

Na flotę polską złożyli wygnańcy-Polacy powracający z Rosji, w pociągu nr. 3, w wozie nr. 25 koron 300, rubli 250 i Marek 30; w pociągu anitarnym nr. 3, wóz nr. 20 koron 135, rubli 28, Marek 6; w pociągu nr. 3, wóz nr. 24 rubli 134.

Wiktor Legeżyński zebrane ku uczczeniu pamięci prof. Ignacego Korcyła od uczniów filii VII gimnazjum 1918 rubli 206 koron.

W. Z. pozostałe z zabawy, urządzonej w październiku 1918 r. koron 53.

Dla ucz stników powstania 1863 r. złożył Maryan Kowarz dla uczczenia pamięci s. p. Drewnowskiego koron 100.

Na dar narodowy złożył M. S. A. w Zielnicach 163 Mk. 77 fen.

Z sali sądowej.

Plugawe inwektywy syońskiej „Chwili“.

Lwów, 10. marca.

(zet) W sprawozdaniu z rozprawy sądowej przeciw b. pchor. Sikorskiemu, zamieściliśmy ustęp następujący:

„Sw. Masia Goldmann zeznaje, iż kupiła od oskarżonego papier rotacyjny, który zaraz odsprzedła redakcyi „Chwili“.

W odpowiedzi na to syonistyczna „Chwila“ oświadczyła w artykule, przepełnionym inwektywami pod naszym adresem, iż ustęp powyższy został sfabrykowany przez naszego sprawozdawcę.

Wobec tego przytaczamy wyciąg z protokołu urzędowego rozprawy przeciw Sikorskiemu:

Sąd wojsk. Okr. Gen. we Lwowie.

Odpis częściowy.

„Sw. Masia Goldmann zeznała w toku rozprawy przeciwko pchor. Alfredowi Bron. Sikorskiemu w ten sposób: „Kupiony papier odrazu sprzedałam redakcyi „Chwili“.

Za zgodność z oryginałem:

sędzia wojskowy:
dr. Giziński, major.

Kinoteatr „CHIMERA” ul. Akademicka 8. wyświetla obecnie

Znakomity dramat obyczajowy w 5 wielkich częściach pod tytułem:

GEHENNA

ku przestrodze i oświeceniu najszerzych warstw społeczeństwa

Nadprogram: znakomita amer. komedia rysunkowa w 1 akcie pt. „INTRYGNA MIŁOSNA CESIA”. W roli gł. słynny amer. komik **CHAPLIN**. 21007

Oliwa maszynowa lepszego gatunku kilka beczek okazynie do sprzedania. Informacje udzieli Chmielewski, Potockiego 28, od 3-5. 21000

Kamienicę z bramą wjazdową i podwórzem — kupię w VI dzielnicy, t. z. w okolicy Techniki, Potockiego, Giełbokiej, Polnej, Murarskiej, Sądowniczej i t. p. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Chmielewski, Potockiego 28. 20947

Kupię Dynamo maszynę 65—110 volt prądu stałego, 40 do 50 Amp. — Zgłoszenia przyjmuje M. Sonenschein, Hurtownia materiałów elektrycznych, Lwów, ul. Janowska 2. 20986

CEBULĘ dymkę (sadzonkę), koniczynę czerwoną, tymotkę zakupi w każdej ilości Firma: EDMUND RIEDL we Lwowie, ul. Rutowskiego 3. 20972

Parcela budowlana zaraz do sprzedania w Gródku Jagiellońskim, szerokości 20 m., długości 60 m. Wiadomość u Tomasza Tabaki, ul. Wałowa 1. 166. 20945

Marki polskie wszelkie które wyszły, nawet najnowsze, kupuję. Zygmunt Grund, Lwów, Rutowskiego 16. 20917

Do sprzedania. Introl gatownia większa z maszynami, z popędem elektr. i z mieszkaniem w Krakowie za marek polskich 125.000. Apteka normalna w Królestwie z mieszkaniem za marek pol. 150.000. Wielki majątek przemysłowy w zachodniej Galicyi za marek pol. 7 i pół milj. Sprzeda biuro F. Turlński, Kraków, Podwałe 3. 20904

Fortepian salonszyc palisandrowy zagraniczny, angielska mechanika, 20.000 sprzedam, Pańska 21. Hanak. 20849

„Minerwa”, katolicki handel używanych rzeczy, kupuje i sprzedaje męską, damską i dziecięcą odzież, oraz meble. Lwów, Chorążczyzna 15. 20147

Na sprzedaż

dwupiętrowa kamienica z komfortem w cenie 280 tysięcy Mk. — Wskaże reflektantom katolikom „Wiek Nowy”. 20753

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję ładnego, umeblowanego pokoju kawalerskiego z osobnym wchodem. Listy pod „B”, Biuro dzienników Buchstaba, Legionów 21. 20934

Poszukuje się mieszkania 6—8 pokoi wraz z przynależnościami między 1-szym maja a 1-szym lipca b. r. — Pisemne z ogłoszenia należy nadsyłać do Centraln. Biura Cukrowni Chodorowskiej, Lwów, ul. Staszica 8, pierwsze piętro. 20970

1000 Marek dam za wyszukanie 2 pokoi i kuchni z całym komfortem. Dzielnica i piętro obojętne. Wiadomość pod A. S. w Admin. „Wieczornej”. 20321

ROZMATE

„Katos”, Kopernika 12. Pracownia dla wszelkiej bielizny oraz wypraw ślubnych. 20954

Pracownia sukien damskich „Jolanda”, ul. Staszica 1. 8. przyjmuje wszelkie roboty po cenach jak najprzystępniejszych. 20990

Większe przedsiębiorstwo poszukuje we wschodniej Galicyi, w dobrych warunkach komunikacyjnych lasu do eksploatacji. Oferty wnosić pod „Eksploatacja” do Adm. „Kuryera Lwowskiego”. 20853

Kotły, maszyny parowe, lokomobile, motory, turbiny poleca „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 20738

Sposobność dla Pań! Z nadchodzącym sezonem wiodącym wykonuję suknie, kostiumy, płaszcze, po nader niskich cenach dla prowincyi wykonuję w ciągu 48 godzin Józef Flicik, Lwów, Blacharska 20, II p. 20270

BLUZKI MARKIZETOWE

opalowe i czepdechynowe. Szlafroki jedwabne i do prania. Bieliznę szyfonową i garnitury batystowe. Pończochy nianiane i fildecosowe — poleca najtaniej hurtownie i detalicznie 20399

MAGAZYN MANNERA
Sykstuska 2

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa” ul. Sokola 4. Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej”.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo I-szej Prościejowskiej Fabryki maszyn rolniczych

F. Wichterlego

Nowy Sącz, ul. Hoffmanowej 1

poleca: KIERATY KRYTE jedno i dwukonne. MŁOCARNIE RĘCZNE z dwoma kołami. GARNITURY młocarniane ręczne i kieratowe. MŁYNIKI do czyszczenia zboża. PŁUGI czeskie. PASY jedrnoskórzane.

Cenników niewysyłamy.

296 Zapasy na ukłóceniu!

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN 19096

„MONIUSZKO”

ul. ZIMOROWICZA 10. — kupno — sprzedaż — zamiana instrumentów pod korzystnymi warunkami.

Zawiadania się Szanowną P. T. Publiczność, że zaszczytnie znany

Magazyn jubilerski I. BADOWSKIEGO

założony w roku 1864 — jest nadal prowadzony 20793 przez syna

ST. BADOWSKIEGO

tymczasowo na dawnym miejscu przy ul. Batorego, wejście od ul. Bourlarda 2, na I. p., polecając się łaskawej pamięci P. T. Klijehteli.

Wypożyczalnia książek „VITA”

Pasaż Hausmana 8, I. p.

poleca się bogatym wyborem dzieł belletrystycznych i naukowych w językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. 20976

Przystępne warunki abonamentu.

Koniczynę czerwoną (nasienną)

zakupię wagonowo na potrzeby rolnictwa krajowego do natychmiastowej dostawy. Wiadomość pod „Rolnictwo” do Administracji „Gazety Porannej”. 20995

Dostawa maszyn elektrycznych

oraz 20525

urządzenia elektryczne skutecznie materiałem pokojowym firma: „TECHNIKA”, Lwów, ul. Benarłowicza 1. 12.

Za złoto, srebro, brylanty, złote zegarki placę najwyższą ceną. 20498 S. ALTHOLZ, zegarmistrz, PASAŻ HAUSMANA L. 5.

Dr. M. POPIELSKA sekund. szpitala św. Zofii, ordynuje w chorobach dzieci i wewn. od 3—5, Senatorska 5, I. piętro. 20415

URZĄDZENIA GAZOWE, WODOCIAGOWE I SANITARNE CENTRALNE OGRZEWANIA

wykonuje

ZAKŁAD INSTALACYJNY

ZYGFRYDA BASSA

LWÓW, SZAJNOCHY 3. 20269

Nasienie cebuli holenderskiej

oferuje firma J. SPETT, Lwów, plac św. Jura 6. 20945

KOLPORTERÓW

do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracji „Gazety Wieczornej”, Sokola 4.

CZAS

odnowić przedpłatę!

Byli współpracownik firmy S. E. Guffmann otworzył 20975

SKŁAD FARB i MATERIAŁÓW pod firmą **WOLF LANDKUTSCH** Grodecka 85 (obok handlu p. Kozłowskiego).



Zastępstwo i wyłączna sprzedaż aparatów do gaszenia ognia

„MINIMAX”

A. M. KIERSKI i Ska

IMPORT i EXPORT towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artykułów technicznych i maszyn

20721 Biuro Lwów Magazyn Zimorowicza 1. 15. Kopernika 1. 4.

Ekonomat Int. D. O. G. Lwów

zakupi

PAPIER

i przybory kancelaryjne

w większej ilości.

Oierty wraz z próbkami wnosić do Ekonomatu Int. Lwów Sakramentek 26 najpóźniej do 15. marca 1920. 20971

GIPS ALABASTROWY

- TALKUM FEDERWEISS -

PUDERTALKUM śnieżno biały

w większych ilościach nadszedł.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

LEONA ABRAHAMA

Lwów, plac Bilczewskiego 3 (obok kościoła św. E. zbiety). 20987

100 - KROTNY ZYSK

DAJE PIENIĄDZ

WYDANY NA REKLAMĘ

w Gaz. Wieczornej i Porannej.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI